

R y s z a r d K l e s z c z

Bertrand Russell o filozofii – analiza kontekstów metafizycznych

Jestem przekonany, że poza całym dziełem Russella ukryte jest niemal religijne dążenie do osiągnięcia prawdy, która byłaby czymś więcej niż prawdą ludzką, niezależną od umysłu człowieka, a nawet od jego istnienia.

A. Wood, *Filozofia B. Russella* (1971, s. 296)

Wszystko, co można wiedzieć, można wiedzieć dzięki nauce; lecz rzeczy będące w uprawniony sposób kwestią uczucia leżą poza jej dziedziną.

B. Russell, *Dzieje filozofii Zachodu* (2000b, s. 932)

Słowa kluczowe: *analiza filozoficzna, empiryzm logiczny, filozofia a nauka, filozofia i jej cele, rola logiki w filozofii, B. Russell*

1. Cele filozofii

W poniższym tekście chciałbym zastanowić się nad pytaniem: jak może być rozumiana filozofia, a uczynić to w kontekście myśli filozoficznej ważnego XX-wiecznego myśliciela brytyjskiego, jakim był Bertrand Russell. Pytania dotyczące rozumienia filozofii i próby odpowiedzi na nie zalicza się standardowo do metafizyki, choć niektórzy poważni autorzy wolą mówić o „filozofii filozofii”. Tego ostatniego terminu (*the philosophy of philosophy*) pragnie

trzymać się np. Timothy Williamson (2015, s. ix–x). W dalszym ciągu niniejszych uwag będę jednak wykorzystywał termin „metafilozofia”, bowiem nie widzę zasadniczych i przekonujących powodów odrzucenia tegoż terminu¹. W kwestii rozumienia filozofii i jej celów, czy generalnie mówiąc w odniesieniu do kluczowych kwestii metafilozoficznych, nie mamy w dorobku Russella zwartych prac, które obszernie i w pełni systematycznie podejmowałyby tę problematykę i dostarczały jednoznacznych odpowiedzi składających się na kompleksową propozycję metafilozoficzną. Wypowiedzi na tematy metafilozoficzne znajdujemy jednak w jego publikacjach, czasami dokonywane nieco bardziej systematycznie (*Problemy filozofii*), niekiedy bardziej szczegółowo, ale wtedy zwykle w odniesieniu do jakiejś wybranej kwestii, takiej jak rola logiki czy znaczenie nauki dla filozofii (np. *Nasza wiedza o świecie zewnętrznym*), a czasami w kontekście historycznym (*Dzieje filozofii Zachodu*). Niekiedy z kolei napotykaemy w tekstach Russella tylko pewne sugestie i uwagi dotyczące tych zagadnień, rozsiane w tekstach podejmujących różną na płaszczyźnie rzeczowej problematykę. W odniesieniu do tych zawartych w dorobku Russella rozważań tego rodzaju, choć nie są one całościowe, powiedzieć można, że mogą jednak okazać się wystarczające do skonstruowania pewnego szkieletu czy zrębu jego poglądów metafilozoficznych. **W poniższym artykule spróbuję zrekonstruować wybrane podstawowe założenia metafilozoficzne, jakie znajdujemy w pracach Russella.** Te ustalenia, nie aspirując do kompletnego odtworzenia takiej struktury, mogą stanowić jej zarys, który dawałoby się następnie wzbogacać całościowo lub fragmentarycznie w odniesieniu do pewnych jej elementów. W odniesieniu do całego kontekstu metafilozoficznych rozstrzygnięć autora *Principia Mathematica* pamiętać należy ponadto o ewentualnych zmianach czy modyfikacjach jego poglądów, a nadto należy pytać o tychże poglądów spójność. To ostatnie pytanie jest tutaj stawiane tylko w kontekście ewentualnych zmian poglądów w obszarze metafilozofii, nie zaś zmian merytorycznych jego poglądów w ogóle. To, iż poglądy merytoryczne Russell zmieniał kilkakrotnie, jest bowiem faktem powszechnie uznanym, łatwym do odnalezienia w wielu podręcznikach historii filozofii. Ważny filozof brytyjski Charlie D. Broad skwitował to, mówiąc:

Jak wszyscy wiemy, p. Russell tworzy co kilka lat inny system filozofii [...] (Broad 1924, s. 79).

Próbując dokonać ustaleń w odniesieniu do szkieletu metafilozoficznych poglądów Russella, zacznijmy od pewnych sugestii wskazujących na typowe

¹ W znanym wprowadzeniu do metafilozofii pierwsze zdanie pracy stwierdza: „Książka ta jest wprowadzeniem do metafilozofii – gałęzi filozofii, która stawia pytania, czym jest filozofia, jak ma być uprawiana i dlaczego powinniśmy się nią zajmować” („This book is an introduction to metaphilosophy – the branch of philosophy that asks what philosophy is, how it should be done and why we should do it”; Overgaard, Gilbert, Burwood 2013, s. vii).

źródła zainteresowań filozoficznych i oczekiwania z nimi związane, tak jak są one widziane w optyce Russella. Jego zdaniem, wielu ludzi, w tym znaczna część filozofów, oczekiwało czy nadal oczekuje od tej dziedziny otrzymania odpowiedzi na ważne kwestie religijne (istnienie Boga, nieśmiertelność duszy itp.) czy moralne (status zła), bądź też uzyskania wiedzy dotyczącej wszechświata w jego całości (np. jego racjonalności). Uzyskanie takiej wiedzy było ważnym impulsem dla wielu filozofów. Sam Russell w tej sferze widzi genezę swych własnych filozoficznych zainteresowań (Russell 1971b, s. 5–6). Koncentrowały się one wokół dwu pytań. Po pierwsze: czy filozofia może dostarczyć wsparcia przekonań religijnych? Po drugie: czy można osiąść wiedzę pewną, choćby w sferze czystej matematyki?

W odniesieniu do tych kwestii nie doszedł Russell do uzyskania pozytywnych odpowiedzi i jego stanowisko teoretyczne cechuje agnostycyzm, przechylający się na stronę sceptycyzmu w tym zakresie. Nie byłby to jednak sceptycyzm całościowy i dogmatyczny. Jak zauważa w *Szkicach sceptycznych* przy omawianiu współczesnych nurtów filozoficznych, ten z nich, który jest mu bliski, określane mianem nowego realizmu, niekiedy nowej filozofii, nie ma już predylekcji do koncentrowania się na chęci udowodniania prawd religijnych ani też ich obalania (Russell 1957, s. 56–57; Russell 2000b, s. 933). Chce on tylko poddać analizie zasadnicze idee naukowe i ująć je syntetycznie w jeden ogólny pogląd na świat. W odniesieniu do matematyki Russell także porzucił nadzieje osiągnięcia pewności i uznał nadto, iż matematyka jest zbiorem tautologii (Russell 1971b, s. 237 i n.). W *Dziejach filozofii Zachodu* zauważa on nawet, że tym, co filozofia współcześnie może przekazać swoim zwolennikom, jest wpojenie wiedzy, jak żyć bez pewności, a zarazem nie popadać w paraliżujący sceptycyzm (Russell 2000b, s. 11).

Jak jeszcze o tym powiemy, Russell, poza najwcześniejszym okresem swej filozoficznej aktywności, jest wysoce sceptyczny w odniesieniu do maksymalistycznych aspiracji filozoficznych. Nie ma on nadziei, że narzędzia, którymi dysponują filozofowie, i wykorzystywane przez nich rozumowania (np. rozumowania *a priori*) pozwolą na zrealizowanie tego rodzaju programów i spełnienia kryjących się za nimi nadziei (Russell 1995, s. 156 i n.). Szczegółowiej, co tutaj pomijam, analizowane jest to zagadnienie w odniesieniu do metafizyki o proveniencji heglowskiej (Russell 1995, s. 157–160; Russell 2000b, s. 827–843). Warto przy tej okazji dodać, że mówiąc o metafizyce, ma Russell często, choć oczywiście nie zawsze, na uwadze metafizykę neoheglizmu brytyjskiego, które to filozoficzne stanowisko było mu w początkach kariery filozoficznej bliskie. Wskazując na iluzoryczność nadziei na rozstrzygnięcie wielkich pytań filozoficznych, Russell nigdy jednak nie postuluje całkowitego odrzucenia samych pytań tych kwestii dotyczących. Filozofia winna badać rozmaite nastawienia co do tych pytań, bo jak mówi Russell, cenne jest podtrzymywanie spekulatywnego zainteresowania wszech-

światem (Russell 1995, s. 170–171). Zdaniem filozofa nie powinno się tych pytań i prób odpowiedzi na nie traktować jako zbędnych i godnych co najwyżej zainteresowania archiwisty. Widać w tym momencie, że nie podziela on (w znacznym zakresie) radykalnych poglądów obecnych wyraźnie w wypowiedziach przedstawicieli Koła Wiedeńskiego, zgodnie z którymi w filozofii naukowej (empiryzmie logicznym) nie ma miejsca na tradycyjną refleksję filozoficzną, zwłaszcza metafizyczną. Takie poglądy formułowali choćby empiryści logiczni, a na gruncie brytyjskim czynił to wyraziście w latach trzydziestych Alfred J. Ayer (por. Ayer 1952, s. 33–45). W konsekwencji nie do końca byłoby Russellowi po drodze z taką choćby, jak cytowana poniżej, wypowiedzią Hansa Reichenbacha:

Filozofowie tradycyjni często odmawiają miana filozofii analizie nauki i utożsamiają filozofię z tworzeniem systemów filozoficznych. Nie rozumieją oni, że systemy filozoficzne nie mają już dziś tego znaczenia, jakie miały kiedyś, i że funkcje ich przejęła filozofia nauki. Filozof nauki nie obawia się tego antagonizmu. Pozostawia filozofom starego typu swobodę tworzenia systemów, dla których ciągle jeszcze znajdzie się miejsce w tym filozoficznym muzeum, jakim jest historia filozofii, a sam pracuje dalej (Reichenbach 1960, s. 129)².

Odpowiedzi na takie tradycyjnie stawiane pytania metafizyczne nie prowadzą, jak zauważa Russell, do uzyskania ostatecznych odpowiedzi i nie zawierają one konkluzywnych argumentów. Mimo to hipotetyczne odpowiedzi na te wielkie pytania, choć zabarwione niepewnością, stanowią swoistą wartość filozofii. Dzięki refleksji nad nimi utrzymujemy bowiem nasz umysł w stanie spekulatywnego nastawienia, a to usprawnia nas do dalszej aktywnej pracy poznawczej. Celem, jaki sam Russell stawiał swemu filozoficznemu namysłowi, miało być jak najlepsze zrozumienie świata, a w ramach tego oddzielenie poznania, które da się zaliczyć do wiedzy, od zbioru nieuzasadnionych opinii (Russell 1971b, s. 245–246). Taka filozofia, którą Russell ceni, winna być oparta na bogatym i mocnym fundamencie wiedzy, i jak dodaje:

Wiedza taka jest głębią, z której filozofia ciągnie swe soki żywotne (Russell 1971b, s. 262).

W nieco innym miejscu zauważa on:

Filozofia [...] dąży przede wszystkim do wiedzy. Ale do takiej wiedzy, która jednoczy i systematyzuje ogół nauk i która wynika z krytycznego zbadania podstaw naszych przekonań, uprzedzeń i wierzeń (Russell 1995, s. 169).

² Na marginesie warto zauważyć, że podejście, które unika tworzenia systemów, wcale nie musi prowadzić do pozytywistycznej refutacji tradycyjnych pytań filozoficznych. Innymi słowy, rezygnacja z systemu nie musi oznaczać, że funkcję filozofii widzicie będziemy na modłę Reichenbacha. Dodać muszę, że nie wszyscy członkowie Koła Wiedeńskiego byli aż tak radykalni.

Nasuują się w odniesieniu do tego dwie uwagi. **Po pierwsze**, filozofia (taka, jaką być powinna w rozumieniu Russella) dąży do wiedzy i ta wiedza winna jednoczyć i systematyzować ogół dyscyplin szczegółowych. To motyw bliski pozytywistom. **Po drugie**, ta wiedza wynikałaby z tego, co jest całością opartą o krytyczne przebadanie naszych przekonań (także uprzedzeń i wierzeń). Ten motyw już niekoniecznie musiałby być rozwijany w ściśle pozytywistycznym duchu. Sam Russell w swych pracach podejmował, poza problemami logiki i jej zastosowaniami w filozofii, kwestie z zakresu teorii poznania i niektóre kwestie zaliczane do metafizyki, jak choćby problemy dotyczące natury materii czy umysłu (Slater 1988, s. 172–173). Co natomiast istotne, Russell wyrażał wątpliwość, czy problemy filozofii praktycznej, w tym etyki, mogą być badane przy pomocy standardów zapewniających obiektywność proponowanym rozwiązaniom. Jak zauważa w swej odpowiedzi na krytyki zawarte w dedykowanej mu pracy *The Philosophy of Bertrand Russell*, w domenie etyki nie dysponujemy wartościowymi argumentami teoretycznymi (Russell 1944, s. 719–720). Nie przeszkadzało to zarazem Russellowi w wyrażaniu, nawet wysoce wówczas radykalnych, poglądów w odniesieniu do moralności i kwestii obyczajowych w pracach bardziej popularnych.

2. Krytycyzm jako swoista cecha filozofii

W odniesieniu do filozofii i myślenia tam obecnego, naturalnym jest pytanie o jego swoistość w stosunku do innych dziedzin, np. nauki, która jest bardzo wysoko ceniona przez Russella. W tym miejscu skupimy się nad kwestią krytycyzmu, który ma być, wedle Russella, wyróżnikiem filozofii i filozoficznego myślenia. Krytycyzm zwykle, najogólniej rzecz ujmując, rozumiany jest jako nastawienie poznawcze przeciwne temu, co nazywamy dogmatyzmem. Nastawienie to postuluje, aby przed przyjęciem twierdzeń poddawać wyrażane w tych twierdzeniach przekonania kontroli w celu ustalenia, czy dane przekonanie spełnia pewne warunki. Uwzględnia się więc dotychczasową wiedzę, pyta o jej zgodność z poddawanym próbie twierdzeniem (Kleszcz 2021, s. 13–36). Pozwala to na ustalenie, czy dane przekonanie spełnia, czy też nie spełnia wymagania zasadności, czy też racjonalności (jest niesprzeczne, wewnętrznie spójne, posiada uzasadnienie itd.). Dla uzyskania sprawności w zakresie tak rozumianego krytycznego myślenia wykształcenie i umiejętności logiczne odgrywają niebagatelną, niekiedy wręcz kluczową rolę. Już *prima facie* można przyjąć, że dla Russella, biorąc pod uwagę jego zainteresowania, nastawienie metodologiczne i dokonania naukowe, krytycyzm winien być czynnikiem ważnym w naszym myśleniu. Już ogólna znajomość pism i dokonań Russella za tym zdecydowanie przemawia. I tak też faktycznie jest, a w *Prob-*

lemach filozofii podkreśla się dobitnie tegoż krytycyzmu szczególną rolę, wskazując nań jako na bardzo istotną cechę filozoficznego myślenia³. Russell zauważa, że filozofia jest próbą rozstrzygnięcia pewnych ostatecznych pytań w sposób krytyczny (Russell 1995, s. 10–11)⁴. Oznacza to, jak wskazuje Russell, skrupulatne rozważenie tego, co te problemy komplikuje i gmatwa, wymaga też uwzględnienia (i rozstrzygnięcia) zauważonych niejasności. Widzimy więc tutaj potrzebę wykorzystywania narzędzi precyzacji językowej, tego, co bywa w tradycji polskiej określane mianem analizy semiotycznej. Takie zabiegi są niezbędne także w przypadku naszych codziennych przekonań, o ile chcemy, aby te przekonania były wyrażane w sposób jasny i precyzyjny. Wspomniane zabiegi ważne są tym bardziej w przypadku twierdzeń o aspiracjach filozoficznych. Stosowanie ich odróżnia filozofa od kogoś, kto zadowolona się konwencjami myślenia potocznego, lecz krytycyzm odróżnia także filozofa od badacza reprezentującego nauki przyrodnicze. W przypadku nauki krytycyzm nie tylko oznacza stosowanie do wypowiedzi naukowych takich językowych analiz, lecz także wiązać go można z poszukiwaniem fundamentów tych nauk. Jak wskazuje Russell, w analizie filozoficznej rozjaśnia się mgliste pojęcia należące do nauk (Russell 1971a, s. 281). Krytycyzm pełni w tym przypadku w odniesieniu do nauki podobną funkcję, jaką pełni w przypadku poznania potocznego. Tam bowiem także ujawniamy i rozjaśniamy podstawy naszych potocznych przekonań. W przypadku nauki filozof winien usiłować wydobyć i uwidocznic takie twierdzenia, które można uznać za bazę dla rozważanej każdorazowo nauki.

W tym momencie warto zauważyć, iż krytycyzm to ważna dystynktywna cecha filozofii. Choć filozofia nie dysponuje jakimś szczególnym źródłem mądrości, które byłoby dane jej, a nie było dane nauce, to właśnie krytycyzm jest tym, co ją od nauki odróżnia (Russell 1995, s. 163–164). W kontekście przekonań przynależących do nauki Russell wymaga, aby takie naukowe przekonania filozof poddawał badaniu, w szczególności zaś badać należałoby to, co składa się na zasady nauki. Dzięki krytycznemu badaniu możemy odrzucać pewne poddane takim zabiegom doktryny w nauce, podobnie jak możemy to czynić w metafizyce czy sferze przekonań potocznych. Filozofia różni się metodologicznie od nauki, tak jak różni się od teologii. W każdym z tych dwu przypadków różnice dotyczą jednak czegoś innego. W przypadku teologii filozofia różni się od niej, bo korzysta tylko z władz rozumu (w tym podobna jest do nauki), nie odwołując się do autorytetu, tradycji czy objawienia (Russell

³ Jak wskazuje William Hare, choć Russell nie używa terminu *critical thinking*, to w jego pracach ta kategoria odgrywa istotną, czy wręcz kluczową rolę (Hare 2001, s. 7 i n.).

⁴ Trzeba jednak podkreślić, że w wielu pracach Russell wyraża przekonanie, że odpowiedzi na owe ostateczne pytania nie mogą zostać udzielone. I takie przekonanie jest jego osobistym poglądem w tej kwestii.

2000b, s. 10). Ten ostatni pogląd, brany w izolacji, nie pozwalałby na odróżnienie poglądu Russella od poglądu typowego zwolennika myśli św. Tomasza w kwestii metodologicznej różnicy między filozofią a teologią. Różnica znacząca byłaby się wtedy, gdy chodzi o status i wartości poznawcze teologii. Krytycyzm, o którym mówi Russell, winien być surowym, a niekiedy bywa wręcz destrukcyjnym dla poddawanych krytyce przekonań. Nie powinien on jednak prowadzić do radykalnego sceptycyzmu. Sceptycyzm jawi się bowiem, wedle Russella, jako stanowisko wprawdzie teoretycznie niedające się obalić, ale zarazem będące czymś, co filozof ten uznaje za nierozsądne, a nadto kwestionujące możliwość wyprowadzenia wiedzy o rzeczywistości zewnętrznej z wrażeń zmysłowych (Russell 1995, s. 165; Russell 1971b, s. 258–259). Tak więc krytycyzm, jako ważny wyróżnik tej aktywności poznawczej, jaką jest filozofia, nie powinien przybierać postaci dogmatycznego, a tym samym nieracjonalnego, sceptycyzmu.

3. Analiza i rola logiki

Poszukiwanie rozwiązania problemów filozoficznych w analizie (jej narzędziach, zwłaszcza logicznych) pojawia się u Russella od momentu porzucenia przezeń filozofii Kanta, Hegla i brytyjskich idealistów (Slater 1988, s. 163 i n.). I nadzieję na postęp w filozofii zaczyna on odtąd łączyć z analizą. W pracy *Mój rozwój filozoficzny* Russell mówi o swojej ogólnej metodzie następująco:

Moją metodą jest rozpoczynanie od czegoś niejasnego, ale zagadkowego, od czegoś, co wydaje się niewątpliwe, a jednocześnie nie da się wyrazić w sposób precyzyjny (Russell 1971b, s. 146–147).

Czyli punktem wyjścia byłby jakiś problem zagadkowy, a zarazem niejasny. Zagadkowość zdaje się dotyczyć czegoś, co jest interesujące, kryje pewną tajemnicę (jest czymś niewyjaśnionym), a nadto owo coś ma być wyjściowo niejasnym. Wymaga więc rozjaśnienia, precyzacji, stosowania rozmaitych zabiegów w tym zakresie. Te elementy nie budzą wątpliwości. Jak rozumieć jednak to, iż owo coś wydaje się niewątpliwym? Russell zauważa w *Moim rozwoju filozoficznym*:

Wydaje się, że dociekanie filozoficzne [...] zaczyna się właśnie od tego ciekawego i niezadowolającego stanu umysłu, w którym człowiek czuje absolutną pewność bez możliwości powiedzenia, do czego się ona odnosi (Russell 1971b, s. 147).

Być może wyjaśnienia szukać możemy w tym, że mamy w takim wypadku do czynienia z pewnego rodzaju wyjściową intuicją, generującą ową pewność (niewątpliwość). Termin „intuicja” (niekiedy: „instynkt”, „wgląd”, „wizja”)

pojawia się u Russella dosyć często (Russell 1903, s. 129; Russell 1995, s. 124–130; Russell 2000a, s. 35 i n.). Russell, pragnący być racjonalistą, ceniący wartość rozumu, nie wyklucza tego, co określa terminem „intuicja” (lub podobnymi). W *Naszej wiedzy o świecie zewnętrznym* wskazuje na siłę twórczą intuicji, bo jak zauważa, jej rola uwidacznia się w rozmaitych dziedzinach, także „w dziedzinach czysto logicznych to intuicja dociera najpierw do wszystkiego, co nowe” (Russell 2000a, s. 35). Sądy zainicjowane przez intuicję mogą być rozmaite: sądy spostrzeżeniowe, zasady logiczne czy sądy pamięciowe. Różnią się one między sobą siłą samooczywistości (Russell 1995, s. 128 i n.; Russell 2005, s. 149 i n.). Ale takie zainicjowane przez intuicję sądy podlegają nadzorowi rozumu, bo to on pełni rolę kontrolną i harmonizującą. Jest to niezbędne dla filozofa, skoro owa pewność, towarzysząca refleksji filozoficznej, nie wskazuje na treści jakościowo bliżej określone. Jak mówi filozof, brak w takiej sytuacji możliwości powiedzenia, do czego owa pewność się odnosi. To rozum i narzędzia logiki pozwalają na ustalenie, czy nasze sądy (przekonania) są spójnymi. Brak spójności jest racją za odrzuceniem danego sądu. Tak więc intuicja, choć obecna w filozofii, nie pełni tam, wedle Russella, roli centralnej i nie jest niezależna od analizy (Russell 1995, s. 29–30; Russell 2000a, s. 40). Stosując metodę analizy inicjowanej przez intuicję, dochodzimy w konsekwencji do tego, co byłoby już nową wiedzą.

W tym miejscu należy powiedzieć kilka słów o roli logiki, na temat której wzmianki pojawiały się już przy okazji charakterystyki krytycyzmu. Oczywiście moje uwagi dotyczące logiki ograniczają się w tym miejscu tylko do problematyki ważnej dla tego artykułu. To, co się nazywa analizą, zakłada stosowanie narzędzi logicznych. Zainteresowanie Russella logiką współczesną datuje się na okres przełomu wieków XIX i XX i rozpoczęło się pod wpływem lektury tekstów Giuseppego Peana, a potem spotkania z nim w Paryżu (1904 r.). Russell w *Naszej wiedzy o świecie zewnętrznym* wskazuje, że szereg problemów filozoficznych może być redukowalny do problemów logicznych (Russell 2000a, s. 45). Wedle Russella filozof nowego typu, czyli mówiąc dzisiejszym językiem – filozof analityczny, winien mieć dobre przygotowanie logiczne oraz umiejętność nie tylko zastosowania logiki do rozwiązywania problemów filozoficznych, ale także jej twórczego rozwijania. Skrótowo wyraża to John Slater w sposób następujący:

Przekaz jest jasny: filozof analityczny musi umieć coś więcej, niż tylko być doskonale wyćwiczonym w logice matematycznej – on czy ona musi wykazywać pomysłowość, aby móc rozwijać logikę tam, gdzie jakieś jej rozszerzenie jest konieczne do rozwiązania problemu filozoficznego. Nie dziwi więc, że spośród swoich przedwojennych uczniów w Cambridge jedynie z Wittgensteinem wiązał Russell większe nadzieje (Slater 1988, s. 171).

Widać w tym okresie fascynację Russella narzędziami logiki i możliwością ich efektywnego wykorzystywania w filozofii. Dodajmy, niejako na marginesie, że

jeżeli tak wielkie nadzieje pokładał Russell w Wittgensteinie, to odejście późniejszego Wittgensteina od wykorzystywania logiki matematycznej w filozofii musiało być dla niego – i, jak wiemy, rzeczywiście było – trudnym do akceptacji krokiem kogoś, kogo uznawało się za geniusza w tej domenie. Russell wypowiada także, niejako przy okazji, pewne uwagi natury historycznej, dotyczące pojmowania logiki w okresie nowożytnym. Nie wszystkie z nich wydają się trafnymi. I tak Russell zauważa także, iż logika od początków XVII wieku cechowała się odrzucaniem tradycji średniowiecznych i poszerzaniem swej domeny. Bez wchodzenia w detale historyczne, nasuwają się dwie uwagi. Po pierwsze, Russell wydaje się w odniesieniu do logiki średniowiecznej operować raczej stereotypami niż rzetelną analizą jej dorobku. Po drugie, to, co nazywa poszerzaniem zakresu logiki, wydaje się, i to po części w oczach samego Russella, niejednoznaczne. Wchodzi tutaj w grę rozwijanie zainteresowań metodologicznych, nie zaś teorii wnioskowania. Nadto niektórzy z autorów poszerzających zakres logiki używali terminu „logika” w swoistym, niekiedy osobliwym znaczeniu (np. Hegel). Tak więc w tych uwagach historycznych formułowane są także sądy niekiedy wątpliwe, być może osadzone w pewnych stereotypach czy uprzedzeniach, które zdarzają się niekiedy w myśli Russella. Rację trzeba natomiast przyznać Russellowi wtedy, gdy mówi o wadze logiki współczesnej dla analizy poznania. Z jednej strony Russell wskazuje, że logika nowoczesna należy raczej do matematyki niż do filozofii. Z drugiej jednak strony logika ta (logistyka) ma zastosowanie, choćby pośrednie, w filozofii (Russell 2000a, s. 54 i n.). Zagadnienia natury sądu (sądzenia) i problemy logiki przekonań to tylko przykłady kwestii, których rozwiązanie zostaje ułatwione, choć nie zawsze rozstrzygnięte, dzięki narzędziom logicznym. I w tym to choćby zakresie wkład Russella, choć poddawany potem nieraz dyskusji, wydaje się wartościowym. Jest tak nawet wtedy, gdy jego nadzieje pokładane w logice matematycznej i jej roli w filozofii uznamy za przesadne. To ostatnie stanowisko nie podważa wskazanych jej zalet, choćby w odniesieniu do filozofii języka. Zasługi Russella wiążą się także z tym, iż zapoczątkował on pewne ważne debaty dotyczące tych kwestii. Podsumowuje to sam filozof, mówiąc o roli pełnionej przez logikę i uwidaczniając także jej funkcje wzbogacania wyobraźni, co pozwala na budowę nowych hipotez:

logika współczesna prowadzi do poszerzania naszej abstrakcyjnej wyobraźni i zaopatruje nas w nieskończenie wiele możliwych hipotez, które mogą zostać zastosowane w analizie każdego złożonego faktu (Russell 2000a, s. 71).

4. Filozofia a nauka

Dla Russella, zwłaszcza od pewnego momentu jego twórczości, ideałem poznawczym jest poznanie naukowe. To nauka, zapoczątkowana w nowożytności przez Galileusza, jest wzorcem myślenia teoretycznego, w najwyższym dostępnym dla ludzi stopniu (Russell 2005, s. 29–31). Ona bowiem pozwala na zbliżanie się do tego, co można nazwać wiedzą o świecie. Jeśli chodzi o rozumienie wiedzy, to pogląd Russella daje się interpretować w duchu klasycznej, trójczłonowej koncepcji wiedzy, jako uzasadnionego i prawdziwego przekonania (Russell 1992, s. 156–165; Russell 2005, s. 170–174, 516 i n.). Russell zauważa, że osiągnięcia nauki (wiedza naukowa) winny być brane pod uwagę przez filozofów, którzy winni odwoływać się do takiej wartościowej wiedzy pozafilozoficznej:

Jeśli filozofia posiadać ma jakąś wartość, musi być oparta na obszernym i mocnym fundamencie wiedzy nie swojskiej filozoficznej. Wiedza taka jest glebą, z której filozofia ciągnie swe soki żywotne. Filozofia, która tego nie czyni, obumiera [...] (Russell 1971b, s. 262).

Najlepszym rodzajem wiedzy jest w sposób niebudzący wątpliwości wiedza naukowa. Nie znaczy to oczywiście, że nauka dostarcza tego, co byłoby niepodważalne. Jak bowiem zauważa Russell:

Nauka w żadnej chwili nie ma słuszności całkowitej, ale rzadko myli się zupełnie; i z reguły ma większą szansę potwierdzenia swej słuszności niż teorie nienaukowe (Russell 1971b, s. 12).

Jako najlepszy z dostępnych dla ludzi rodzajów wiedzy, nauka różni się od metafizyki i dociekań prowadzonych w tej sferze. Te bowiem, zdaniem Russella, są odległe od standardów wiedzy, z jakimi mamy do czynienia w nauce (przyrodoznawstwie) (Russell 2000b, s. 932). Ta różnica standardów, by zauważyć niejako na marginesie, nie musi jednak prowadzić do mocnej tezy o całkowitym braku wartości poznawczej metafizyki. Metafizyka dotyka bowiem także tych zagadnień, którymi nauka (przyrodoznawstwo) nie może się zajmować. Gdyby się zgodzić, że wszystko, co wykracza poza standardy wiedzy naukowej, jest pozbawione wartości poznawczej, to stanowisko Russella trzeba by uznać za radykalnie scjentyistyczne i podatne na dyskusję, a nawet krytykę, jaka scjentyzm dotyka⁵. Russell w tej kwestii nie zajmuje jednak w stosunku do metafizyki stanowiska jednoznacznie negatywnego. Wskazuje tylko, że rezultaty, do których dochodzi filozofia ogólnie rozumiana, nie mogą być uważane za porównywalne do wyników nauki. Nauka odpowiada na py-

⁵ Problematyka scjentyzmu rodzi liczne kwestie – od terminologicznych do epistemologicznych i ontologicznych – które trudno tutaj bardziej systematycznie i rzeczowo podejmować. Na temat scjentyzmu, jego krytyki i obrony por. Bunge 1986; Haack 2012; Putnam 1992.

tania, na które możliwa jest pozytywna odpowiedź zgodna z naukowymi standardami. Jej wartość poznawcza jest wysoka. Ma to, czy raczej powinno mieć, konsekwencje dla filozofa, bo:

Doszedłem do przekonania, że fakty zmysłowe i prawa nauki są tym, co filozof przyjąć musi jako dane, przysługuje im bowiem – choć nie są one bez reszty pewne – wyższy stopień prawdopodobieństwa niż temu wszystkiemu, co osiągnąć może spekulacja filozoficzna (Russell 1971b, s. 234)⁶.

Natomiast w przypadku pytań, na które dzisiaj brak definitywnej odpowiedzi, można zaliczyć je do tej domeny, którą nazywamy filozofią (Russell 1995, s. 170). W obrębie filozofii próbuje się udzielać odpowiedzi na takie właśnie pytania. Tak więc filozofia czyni coś, czego nauki nie robią, to jest próbuje konstruować i konstruuje hipotezy ontologiczne i metafizyczne w sferze, w której brak dowodów doświadczalnych (Russell 1957, s. 49–50). Jednakże tzw. nowa filozofia (zwana także filozofią naukową czy realistyczną) jest ostrożna w tym względzie. Jak zauważa Russell, ta nowa filozofia nie chce wyprowadzać wniosków dotyczących natury świata jako całości. Choć, o czym wspominałem, sam Russell w pewnym zakresie podejmuje badania z zakresu metafizyki, to nie są to badania całościowe, konstruuje system. Nowa filozofia ma mieć trzy główne źródła: refleksję ze sfery teorii poznania, logikę oraz zasady matematyki (Russell 1957, s. 50). Ta filozofia analizy logicznej jest sceptyczna co do możliwości wykorzystywania narzędzi poznawczych innych niż te, jakich dostarcza nauka i rozum (Russell 2000b, s. 933).

Krytycyzm, o którym była już mowa, jest ważną cechą swoistą filozofii. Jednakże filozofia tak rozumiana nie jest li tylko wyłącznie krytyczna, jeśli krytyczność rozumieć jako cechę przeciwstawną wszelkim próbom filozoficznej syntezy. Russell dopuszcza w ramach tej nowej filozofii w pewnym zakresie to, co byłoby syntezą, czy, jak mówi, elementy konstrukcyjne, tyle że budowane winny być one, podobnie jak w nauce, fragmentami („kawałek po kawałku”). Czy filozofia może stać się naukowa? Jak wskazuje Russell, do tego potrzebne jest m.in. nastawienie bliskie ludziom nauki. To nastawienie zakłada bezinteresowną intelektualną ciekawość (Russell 2000a, s. 31). Filozofia naukowa, dla której bliskie byłyby metody nauki, musiałaby dążyć do maksymalnej obiektywizacji swych rozważań, niejako na wzór tego, co robi się w nauce. Musiałaby ona abstrahować od sympatii i antypatii, tak jak to stara się czynić nauka, czyli być neutralną i nie być budowaną tak, aby zaspokoić nasze pragnienia. Nie ma jednak jasności, czy Russell jest przekonany, iż takie nastawienie w filozofii jest dla myślicieli jako indywidualów ludzkich w ogóle dostępne. Russell z jednej strony chciałby upodobnienia filozofii do nauki,

⁶ I jak dodaje w innym miejscu tej pracy: „z separacji filozofii i nauk empirycznych nie może wyniknąć nic owocnego” (Russell 1971b, s. 290).

z drugiej jednakże nie wątpi, że pewne problemy filozoficzne nie dają się przy pomocy metod i narzędzi filozofii rozstrzygnąć. Jak wskazuje w swej pracy *Historia filozofii Zachodu*, filozofia, tak jak on ją rozumie, jest czymś, co sytuuje się między teologią a nauką⁷. Przypomina ona teologię, bo podejmuje zagadnienia, w przypadku których nie dysponujemy wiedzą. Zarazem przypomina filozofia naukę, z uwagi na to, że korzysta wyłącznie z władz rozumu, nie odwołując się do autorytetu, tradycji czy objawienia (Russell 2000b, s. 10). To, co znajduje się między nauką a teologią, to ziemia niczyja. Część tej ziemi niczyjej (jej fragment stanowi filozofia) jest stopniowo wchłaniana przez naukę. Oczywiście, powstaje pytanie, czy wszystkie z problemów owej ziemi niczyjej nauka jest w stanie przejąć i badać przy pomocy swych metod. Wtedy bowiem musiałyby pojawić się moment czasowy, w którym wszystkie problemy filozoficzne zostałyby poddane parcelacji pomiędzy dyscypliny naukowe. Wydaje się wątpliwe, aby to się mogło udać. Sam Russell, przy całej sympatii do takiego rozumienia filozofii, nie chciałby całkowicie zredukować jej do nauki. Jak zauważa:

Filozofia nie jest drogą na skróty do tego rodzaju rezultatów, jakie przynoszą badania innych nauk; jeśli ma być prawdziwą dyscypliną badawczą, musi posiadać własną domenę, zmierzać do rezultatów, których nie mogą dowieść ani obalić inne nauki (Russell 2000a, s. 31).

Rodzi się w tym momencie pytanie, czym ta domena własna, swoista dla filozofii, miałyby być. Nasuwa się kilka możliwych interpretacji. Zredukujmy je do dwu:

- a) Ta własna domena z cytowanego fragmentu to sfera, którą nauki nie mogą się jeszcze zajmować. Dopóki nauki nie obejmą jej swymi zainteresowaniami, można mówić o czasowej (ograniczonej do pewnego przedziału czasu) autonomii filozofii i jej metod. Przy tym jednak rozumieniu ta domena swoista byłaby tylko czasowa.
- b) Ta własna domena byłaby nie tylko czasowo, ale zasadniczo niedostępna dla metod nauki. Przy tym rozumieniu istniałaby jakaś autonomiczna, właściwa dla filozofii domena o trwałym charakterze, nieograniczany tylko do pewnego etapu rozwoju nauki.

Wybór jednej z tych dróg jest metafizycznie istotny. Przy drugiej interpretacji można by mówić o autonomii filozofii nieograniczonej czasowo, zaś przy pierwszej byłaby to autonomia czasowo limitowana. Russell jednoznacznie tej

⁷ Ta wielokrotnie wydawana książka Russella wzbudzała rozmaite wątpliwości krytyków i recenzentów. Wydaje się ona bardziej oddawać poglądy autora na tę dziedzinę, niż w miarę obiektywnie przedstawiać dzieje filozofii zachodniej. Por. na ten temat: Wahl 2019, s. 46–56. Istnieje także polska recenzja pracy Russella: Heitzman 1948.

kwestii nie rozstrzyga. Zauważa, że wiele problemów filozoficznych jest zagadnieniami naukowymi, których rozstrzygnąć nauka jeszcze nie potrafi (Russell 1971b, s. 285–286). Nie twierdzi jednak, że taki charakter mają wszystkie problemy filozoficzne. Ten brak postawienia kropki nad „i” nie pozwala na jednoznaczne zakwalifikowanie stanowiska Russella – choć w *Dziejach filozofii Zachodu* wskazuje on, że problematyka wartości zdaje się być tym, co nie daje się traktować przy pomocy metod nauki (Russell 2000b, s. 932). Czy jednak takie badania wartości dostarczają poznania wartościowego dla samego filozofa? Pozytywna odpowiedź na to pytanie w przypadku samego Russella może budzić wątpliwości, skoro, jak o tym była mowa, nie widzi on możliwości teoretycznej argumentacji w domenie etyki.

5. Stosunek do pozytywizmu

Szacunek okazywany nauce i jej metodom rodzi pytanie o ewentualną bliskość myśli Russella i współczesnego mu filozoficznego pozytywizmu. Spotykamy w jego pracach uwagi mogące świadczyć o pozytywistycznym lub co najmniej bliskim pozytywizmowi nastawieniu. Chodzi tutaj o nowoczesny pozytywizm, który przyswoił sobie narzędzia logiki współczesnej, co pozwala mu na rozwiązywanie problemów. Jak mówi Russell, mając na myśli empiryzm logiczny:

Nowoczesny empiryzm logiczny [...] różni się od empiryzmu Locke’a, Berkeley’a, Hume’a tym, że przyswoił sobie matematykę i rozwinął potężne narzędzia logiczne. Dzięki temu potrafi w odniesieniu do niektórych problemów dochodzić do rozstrzygnięć ostatecznych, mających walor nauki raczej niż filozofii (Russell 2000b, s. 932).

Dokładniejsze jednak przyjrzenie się jego poglądom nie prowadzi do tezy, iż można go uznawać bez zasadnych wątpliwości za pozytywistę. Mamy bowiem także pochodzące odeń konstatacje o antypozytywistycznym nastawieniu. Sam Russell wskazywał, że odrzuca niektóre elementy obecne w filozofii logicznego empiryzmu. Zauważał, że:

pozytywizm logiczny cieszył się moją ogólną sympatią, mimo iż nie zgadzałem się z niektórymi najbardziej wyróżniającymi dlań teoriami (Russell 1971b, s. 244).

W tekście *Logical positivism*, napisanym w 1950 roku, wskazywał, że odrzuca teorię znaczenia sprowadzaną do metod weryfikacji. Uważał, że w przypadku logicznego pozytywizmu można wymienić dwie tezy dla niego charakterystyczne:

- 1) To, co nie może być zweryfikowane lub sfalsyfikowane, jest pozbawione znaczenia.

- 2) Dwa zdania weryfikowane przez takie same *warunki* mają to samo znaczenie.

Tymczasem Russell odrzuca obydwie wspomniane tezy (Russell 1971a, s. 375). Oznacza to, że jego poglądy są w dosyć istotny sposób odmienne od logicznego pozytywizmu, mimo wspólnego uznania dla nauki i jej metod, czy też znaczenia przydawanego logice. U Russella znajdujemy także pewne bardziej szczegółowe uwagi krytyczne kierowane pod adresem logicznego pozytywizmu. I tak w odniesieniu do Ottona Neuratha, Carla Hempela i Rudolfa Carnapa stawia on zarzut, że uznawali oni przekonanie, zgodnie z którym zdania, w przypadku których chcemy rozstrzygnąć kwestię ich prawdziwości, nie muszą być zestawiane z faktami (Russell 1971b, s. 246)⁸.

Russell poddawał krytyce także filozofię lingwistyczną, której był zdecydowanym przeciwnikiem (Russell 1971b, s. 245 i n.). Jak sarkastycznie zauważał, ten nurt miałby w najlepszym razie dostarczać pomocy dla leksykografii. Tę wysoce surową ocenę filozofii lingwistycznej można zasadnie krytykować i uznawać za przesadzoną, jednak ukazuje ona dobitnie przekonanie Russella dotyczące tego, że filozof nie może ograniczać się do analiz li tylko językowych. I tutaj Russell zdaje się mieć, generalnie rzecz biorąc, rację. W przeciwieństwie do tego, co uznawał za charakterystyczne dla filozofii lingwistycznej, celem filozofa ma być bowiem zrozumienie świata, nie zaś tylko rozumienie samego języka. Czy jednak pogląd, że celem filozofii jest tylko zrozumienie języka, można przypisać tzw. filozofom lingwistycznym? Budzi to pewne wątpliwości – sprawa jest godna szerszej analizy. W tym miejscu zauważmy tylko, że w każdym razie choćby Peter Strawson taką krytykę Russella, także w odniesieniu do myśli Wittgensteina, uważał za zbyt radykalną i przesadzoną (Strawson 1994, s. 11).

Zwracam na to uwagę, bo w tym momencie ujawnia się stosunkowo tradycyjne rozumienie filozofii przez Russella. Tak bowiem, jego zdaniem, czynili filozofowie od antyku poczynając, bo ich zamiarem była chęć zrozumienia świata (Russell 1971b, s. 261–262). Filozof winien mówić o świecie, nie zaś tylko o języku. Nawet jeśli wielu filozofów przeszłości nie uwieńczyli swych wysiłków sukcesem, to pozostawili po sobie materiał wart podjęcia. Istotnymi w tej materii są także jego uwagi dotyczące redukcjonizmu filozoficznego i jego możliwości. W odniesieniu do wiedzy empirycznej Russell dopuszcza (ale bez pewności) możliwość redukcjonizmu. Chodziłoby o redukcję praw przyczynowych do praw fizyki (Russell 1971b, s. 142 i n.). Poważna wątpliwość w tym zakresie pojawia się jednak u Russella w odniesieniu do

⁸ Pod adresem Hempela wysuwał Russell zarzut, jakoby jego zdaniem system prawdziwy był to taki, w odniesieniu do którego daje się wskazać na historyczny fakt uznawania go (tego systemu) przez uczonych z określonego kręgu kulturowego (Russell 1971b, s. 246). Oznacza to relatywizację prawdy do historycznie uwarunkowanej uznawalności.

pewnych skomplikowanych problemów. Nasza wiedza nie obejmuje tylko tego, co jest efektem doświadczenia. Przekonanie, iż nie mamy żadnej wiedzy na temat tego, czego nie doświadczamy, nie wydaje się zasadnym (Russell 1971b, s. 144). Nie znaczy to, że Russell dopuszczał w pełni aprioryczną metodę dowodzenia jakichś tez, które mówią o istnieniu pewnych obiektów. Powstaje pytanie, jaki wkład może wnieść filozofia w refleksję nad nauką. Russell wskazuje, że filozof może w odniesieniu do takiej dyscypliny jak fizyka zrealizować pracę wstępną i przedstawić ją jako system dedukcyjny oparty na zasadach, z których wszystko wynika logicznie (Russell 1971b, s. 232). Filozof wykorzystuje wtedy twory rzeczywiste lub hipotetyczne i przy ich pomocy to, o czym mówi się w nauce, może być dopiero definiowane. Dzięki temu filozofia może wydobyć i uwidocznic podstawy danej nauki poprzez wskazanie zasad stanowiących fundament tej nauki. Można by to uznać za ważne zadanie filozofii w domenie filozoficznej refleksji nad nauką. Zarazem jednak filozof winien także pamiętać o tym, aby poddawać badaniu relacje między faktami i założonymi czy skonstruowanymi przez siebie abstrakcyjnymi tworami.

6. Wartość filozofii

Wartość filozofii może być ulokowana całkowicie („bez reszty”) w sferze dóbr duchowych. Z tego powodu dla ludzi, dla których dobra duchowe są czymś nieobojętnym, studiowanie filozofii – i dodajmy także: jej kultywowanie – można uznać za wartościowe i nieprowadzące do straty czasu (Russell 1995, s. 169). Filozofia nie posiada możliwości odpowiadania na wiele pytań, jednakże posiada przynajmniej zdolność stawiania pytań, które czynią świat ciekawym i pokazują jego dziwność i cudowność, która kryje się pod powierzchnią tego, co zwyczajne (Russell 1995, s. 19). Zarazem jednak u samego Russella znajdujemy uwagi pozwalające przyjąć, że filozof ten cenił matematykę i nauki wyżej niż filozofię (Russell 1918, s. 80; Russell 1957, s. 51; Wood 1971, s. 298 i n.). W przypadku matematyki (i logiki) było to związane z żywioną w początkach jego kariery nadzieją uzyskania wiedzy pewnej, której poszukiwanie odkryć można u podstaw wielu jego planów. Było to coś, co wiązać można z jego pasją poszukiwania bezosobowej i pozaludzkiej prawdy, o czym mówi Alan Wood w motcie przywołanym na początku artykułu. Ta pasja łączyła się jednak z zauważalnym sceptycyzmem co do możliwości jej uzyskania.

7. Konkluzje

Ten skrótowy przegląd pozwala nam na sformułowanie następujących konkluzji:

A) Przyczyny zainteresowania się filozofią przez Russella wiązać można z chęcią uzyskania odpowiedzi na ważne pytania metafizyczne, religijne i moralne. Russell nie widzi jednak możliwości uzyskania pozytywnych odpowiedzi na kluczowe pytania z tej sfery – w każdym razie w domenie filozofii, bo w swych tekstach popularnych zajmował on niekiedy, w odniesieniu do tych zagadnień, nad wyraz jednoznaczne stanowisko. Zarazem nie wyklucza, że podejmowanie przez filozofów tej problematyki ma wartość. Cenne dla niego jest choćby samo podtrzymywanie spekulatywnego zainteresowania Wszechświatem, co wiąże się z próbą odpowiedzi na tradycyjnie stawiane filozoficzne pytania.

B) W związku z powyższym takie stanowiska filozoficzne, które w ocenie Russella albo dyskwalifikują, albo też pomijają wielką problematykę filozoficzną, poddawane są przez filozofa krytyce. Dotyczy to myśli drugiego Wittgensteina, filozofii lingwistycznej i po części logicznego empiryzmu, które to kierunki, zdaniem Russella, rezygnują z podejmowania tradycyjnej problematyki filozoficznej.

C) Wątkiem stale obecnym w myśli Russella, niezależnie chyba od jej przekształceń, jest teza o krytycyzmie jako cesze wyróżniającej myślenie filozoficzne. Ważnym narzędziem jest tutaj logika. Krytycyzm nie powinien jednak prowadzić do stanowiska dogmatycznego sceptycyzmu.

D) Russell jest filozofem analitycznym, jednym z twórców tego bogatego nurtu. Metoda jego filozofowania wiąże się z wykorzystywaniem logiki i jej narzędzi. Niezależnie od pewnych kontrowersji w tym względzie, zgodzić się należy, że takie problemy jak analiza sądu i analiza przekonań wymagają sięgnięcia do narzędzi logicznych. Wkład Russella do twórczego podjęcia technicznych kwestii np. w filozofii języka może być uznany za wartościowy.

E) Nauka jest sferą, w której możemy zbliżyć się do ideału wiedzy. Russell pozytywnie wypowiada się o programie filozofii naukowej (tzw. nowej filozofii). Nie chce jednak redukcja filozofii do nauki (nauk szczegółowych). Ceni założenia ideowe empiryzmu logicznego, lecz nie przyjmuje pewnych istotnych tez charakterystycznych dla tego kierunku.

F) W pracach Russella z rozmaitych okresów jego twórczości spotykamy tezy filozoficzne zdające się być niezgodnymi, a jak się niekiedy mówi, sprzecznymi. Te sprzeczności bywają traktowane jako pewna słabość w myśleniu Russella. Takie zmiany dotyczą jego prac systematycznych, poruszających rozmaite filozoficzne problemy. Zmienność stanowiska filozofa jest w nich łatwo zauważalna. Powstaje pytanie, czy zmienność dotyczy także zagadnień metafizycznych omawianych w artykule. W tym przypadku

nie ma chyba drastycznych zmian, choć mamy do czynienia z pewnym przesunięciem akcentów. Spotykamy je w rozmaitych pracach, pochodzących z różnych okresów jego twórczości. W początkach XX wieku nadzieje na rozwiązywanie problemów filozoficznych widział Russell w logice, potem wierzył w wartość tego, co jest dostarczane przez nauki. Bliższa analiza tego zagadnienia wymagałaby jednak szczegółowych prac porównawczych.

G) W przypadku Russella mamy do czynienia z myślicielem poważnym, a zarzut naiwności – stawiany mu, niekiedy słusznie, w odniesieniu do pewnych dziedzin twórczości, w tym publicystycznej – nie wydaje się zasadnym w odniesieniu do filozofii samej. Wtedy gdy mówimy o jego rozumieniu filozofii, wcale nierzadko jego poglądy nie są radykalnymi czy skrajnymi. Nieco inaczej jest w jego pracach popularnych, gdzie pozwala sobie na radykalniejsze, czasami wręcz skrajne formułowanie własnego stanowiska. Nie znaczy to, że z Russellem-filozofem musimy się zawsze zgadzać w kwestiach merytorycznych lub też aprobować z entuzjazmem formę i styl jego prac. W każdym razie radykalizm i niekiedy skrajność, zauważalne zwłaszcza w jego poglądach społecznych i światopoglądowych, zwykle nie przenoszą się na grunt rozstrzygnięć metafizycznych.

H) Metafizyczne poglądy Russella cechuje stosunkowo tradycyjne rozumienie tak filozofii, jak i jej zadań. Jednakże empiryzm filozofa i jego metafizyczny agnostycyzm prowadzą do sceptycyzmu co do możliwości uzyskania wartościowych odpowiedzi na pytania, na które nauka nie może odpowiedzieć, choć samo ich podejmowanie jest czymś cennym. Ponieważ Russella cechowała równocześnie pasja poznania prawdy, jak twierdzi cytowany w motcie Alan Wood – prawdy jako niezależnej od umysłu człowieka – to niemożliwość jej pozyskania może prowadzić kogoś myślącego tak jak Russell do antropologicznego (i metafizycznego) pesymizmu. Tutaj już jednak dotykamy kwestii wykraczających poza obszar problemowy artykułu.

Bibliografia

- Ayer A.J. (1952), *Language, Truth and Logic* [1946], New York: Dover Publications.
- Broad Ch.D. (1924), *Critical and Speculative Philosophy*, w: J.H. Muirhead (red.), *Contemporary British Philosophy. Personal Statements. First Series*, London – New York: Allen and Unwin – Macmillan, s. 77–100.
- Bunge M. (1986), *In Defence of Realism and Scientism*, „Annals of Theoretical Psychology”, red. L.P. Mos, New York: Plenum Press, s. 23–26.
- Copleston F. (2006), *Historia filozofii*, t. VIII: *Od Benthama do Russella*, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Haack S. (2012), *Six Signs of Scientism*, „Logos & Episteme” 3 (1), s. 75–95.
- Hare W. (2001), *Bertrand Russell on Critical Thinking*, „Journal of Thought” 36, s. 7–16.

- Heitzman M. (1948), *Historia filozofii Bertranda Russella* [recenzja z: B. Russell, *History of Western Philosophy*, London 1946], „Przegląd Filozoficzny” XLIV (1–3), s. 190–198.
- Kleszcz R. (2021), *Logika, metafizyka, filozofia religii. Siedem studiów filozoficznych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Overgaard S., Gilbert P., Burwood S. (2013), *An Introduction to Metaphilosophy*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Putnam H. (1992), *Renewing Philosophy*, Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Reichenbach H. (1960), *Powstanie filozofii naukowej*, przeł. H. Krahelska, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Russell B. (1903), *The Principles of Mathematics*, Cambridge: University Press.
- Russell B. (1918), *Mysticism and Logic and Other Essays*, London – New York – Bombay: Longmans – Green.
- Russell B. (1944), *Reply to Criticism*, w: P.A. Schilpp (red.), *The Philosophy of Bertrand Russell*, Evanston – Chicago: Northwestern University.
- Russell B. (1957), *Szkice sceptyczne*, przeł. A. Kurlandzka, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Russell B. (1971a), *Logic and Knowledge. Essays 1901–1950*, red. R.Ch. Marsh, New York: Capricorn Books – G.P. Putnam’s Sons.
- Russell B. (1971b), *Mój rozwój filozoficzny*, przeł. H. Krahelska, Cz. Znamierowski, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Russell B. (1992), *Theory of Knowledge. The 1913 Manuscript*, red. E.R. Eames, K. Blackwell, London – New York: Routledge.
- Russell B. (1995), *Problemy filozofii*, przeł. W. Sady, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Russell B. (2000a), *Nasza wiedza o świecie zewnętrznym jako pole badań dla metody naukowej w filozofii*, przeł. T. Baszniak, Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Russell B. (2000b), *Dzieje filozofii Zachodu i jej związki z rzeczywistością społeczno-polityczną od czasów najdawniejszych do dnia dzisiejszego*, przeł. T. Baszniak, A. Lipszyc, M. Szczubińska, Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Russell B. (2005), *Human Knowledge. Its Scope and Limits* [1948], London – New York: Routledge – Taylor & Francis Group.
- Schilpp P.A. (red.) (1944), *The Philosophy of Bertrand Russell*, Library of Living Philosophers 5, Evanston – Chicago – London: Northwestern University – Cambridge University Press.
- Slater J.G. (1988), *Russell’s conception of philosophy*, „Russell: The Journal of the Bertrand Russell Archives. New Series” 8 (1–2), s. 163–178.
- Strawson P.F. (1994), *Analiza i metafizyka. Wstęp do filozofii*, przeł. A. Grobler, Kraków: Znak.
- Wahl R. (2019), *The Reception of Russell’s „A History of Western Philosophy”*, „Russell: The Journal of the Bertrand Russell Studies” 39 (1), s. 46–56.
- Williamson T. (2015), *The Philosophy of Philosophy*, Malden, MA – Oxford – Carlton: Blackwell Publishing.
- Wood A. (1971), *Filozofia B. Russella. Studium jej rozwoju*, w: B. Russell, *Mój rozwój filozoficzny*, przeł. H. Krahelska, Cz. Znamierowski, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 291–310.

R y s z a r d K l e s z c z

**Bertrand Russell on philosophy:
An analysis of metaphilosophical contexts**

Keywords: *logical empiricism, philosophical analysis, philosophy and its goals, philosophy and science, the role of logic in philosophy, B. Russell*

In the article I indicate and synthetically discuss issues that can be found in the achievements of Bertrand Russell, and which can be included in the domain of metaphilosophy. I point to Russell's philosophical inspirations and to his views on philosophy. His views are intertwined with the threads of the traditional understanding of philosophy and innovative elements. These innovative elements include assigning a special role to mathematical logic, of which Russell is one of the founders, and emphasizing the role of analysis in philosophical research. It is also characteristic of him to emphasize the role of science for philosophical reflection. At the same time, however, Russell rejects the radical slogans of logical positivism. This justifies the thesis that in his oeuvre there are threads of both traditional and innovative understanding of philosophy and its tasks.